

nr 1

wrzesień-październik 2013

Dobra

PoraDnia Dziecka



Trudności adaptacyjne

Wrzesień jest miesiącem, gdy wiele dzieci rozpoczyna swą edukację zarówno przedszkolną jak i szkolną. Bardzo często zaczyna się wtedy dramat, zarówno dorosłych, jak i ich pociech. Rodzice, czasem dziadkowie, muszą patrzeć na płaczące dziecko i mimo to odprowadzać je do przedszkola/szkoły. Bywa, że przez kilka tygodni dziecko trzyma się kurczowo dorosłego i trzeba je na siłę odrywać. Wypowiadane przez opiekunów słowa pocieszenia mają dla dziecka jedno znaczenie – strach przed rozstaniem i nieznanym. Trudnego momentu przystosowania się dziecka do przedszkola/szkoły nie da się uniknąć, ale można go zdecydowanie zmniejszyć. Warto sobie wyobrazić co czuje dziecko i dlaczego płacze. Pomocna może być rozmowa. Jasne i klarowne wytłumaczenie maluchowi, że jest to kolejny i bardzo ciekawy etap w jego życiu. Nie należy pokazywać dziecku, że sami odczuwamy dyskomfort oddając pod opiekę naszą pociechę obcym ludziom. Niepotrzebne okazują się tłumaczenia typu „nie bój się...”. Dzieciak automatycznie zaczyna odczuwać lęk. Warto pokazać, że mamy zaufanie do nauczycieli, że nowa przygoda w życiu dziecka jest również dla nas czymś ciekawym i przyjemnym. Niepotrzebne wydają się zbyt długie poranne rozstania mamy z pociechą. Dziecko czuje wtedy, że mama ma obawy, że jej smutno i sama się boi. Aby syn/córka czuła się bezpieczna mama musi jej to nie tylko powiedzieć, ale również pokazać swoją postawą, swoim zachowaniem. Dziecko musi być też poinformowane o tym kiedy rodzic wróci po pociechę (np. „wrócę zaraz po obiedzie”) i obietnica musi być bezwzględnie dotrzymana. Nie warto oszukiwać swoich dzieci, że idziemy na zakupy i zaraz wrócimy. Niedotrzymana obietnica może odbić się negatywnie w kolejnym dniu, a wtedy cały proces adaptacyjny przeciągnie się w czasie. Warto pamiętać, że niejedno dziecko płakało przy rozstaniach, a większość dzieci przestaje po kilku dniach i wspaniale bawi się z rówieśnikami pod opieką wykwalifikowanej kadry.

psycholog Bożena Dramska – Jańczuk

Motywacja a sukces dziecka

„Kim chcesz zostać, jak będziesz duży?” To pytanie często jest zadawane dzieciom przez dorosłych. Odpowiedzi często są zabawne, a jednocześnie pozwalają na wgląd w zainteresowania dziecka. Trudno powiedzieć, na ile te odpowiedzi pokrywają się z rzeczywistymi osiągnięciami w dorosłym życiu i czy zainteresowania z dzieciństwa są w dorosłości rozwijane. Często bowiem na drodze do realizacji celów postawionych w dzieciństwie, stają różne przeszkody takie jak brak środków finansowych, utrudniony dostęp do edukacji, a także zupełnie inne oczekiwania rodziców wobec przyszłości swoich pociech. Często narzucamy swoim dzieciom własne niespełnione ambicje, nieosiągnięte cele. Na myśl przychodzi reklama szkolnictwa zawodowego, emitowana ostatnio w telewizji, w której pokazane są zupełnie rozmiągające się aspiracje dzieci i rodziców (matka marzy, żeby syn został lekarzem, a on chce być mechanikiem samochodowym). Obserwujemy zatem swoje dzieci czym się interesują, czym lubią się bawić, podsuwamy pomysły, inspirujemy do samodzielnego odkrywania przez naszą pociechę świata, zachęcamy do pogłębiania wiedzy na wybrany przez dziecko temat. Ludzie, którzy osiągnęli życiowy sukces i zrealizowali postawione sobie cele, uważają, że każda pasja, jest jak nasionko, które właściwie pielęgnowane wzrasta i prowadzi do życiowej satysfakcji. Aby ją osiągnąć potrzebna jest umiejętność motywowania samego siebie. Ci, którzy tej motywacji nie mają lub jest ona za niska, nie potrafią pokonać przeszkód i ponoszą porażki. Psycholodzy, terapeuci i osoby zarządzające zasobami ludzkimi wykorzystują tę wiedzę i uczą, między innymi sportowców i biznesmenów, jak rozwijać umiejętność motywowania samego siebie.

Wspierajmy zatem nasze dzieci, by w przyszłości odnosiły sukcesy i były szczęśliwe, pozwalając na rozwijanie zdolności uczenia się, z którą każde dziecko się rodzi, a która (jak udowadniają naukowcy) w prawie pięćdziesięciu procentach rozwija się do ukończenia czwartego roku życia, a dalsze trzydzieści procent do ósmego, kiedy wykształcają się główne drogi nerwowe. Stymulujmy więc małe dzieci do wielozmysłowego poznawania świata, do fizycznej aktywności, która wpływa na zdolności umysłowe dziecka. Ponieważ niemowlęta i małe dzieci najlepiej uczą się w atmosferze pełnej miłości, zachęty i wsparcia, pamiętajmy o tym, że muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo fizyczne, emocjonalne. Równie ważne jest także budowanie w dziecka poczucia własnej wartości.

Chwalmy i pozytywnie wzmacniamy postępy dziecka, by spod naszego rodzicielskiego skrzydła wyfrunął za kilka lat silny ptak gotowy do lotu ku życiowym sukcesom i szczęściu.

surdopedagog i oligofrenopedagog Agnieszka Kubacka

Rodzic w terapii logopedycznej dziecka

Drogi rodzicu, przygotuj się na pierwszą wizytę u logopedy.

Logopeda będzie pytał, jak rozwijała się mowa dziecka od początku; tzn. kiedy dziecko zaczęło gaworzyć, wybrzmiewać pierwsze sylaby, później wyrazy i zdania, czy ktoś w otoczeniu malca ma wady wymowy, czy dziecko przechodziło jakieś ciężkie choroby. Zapyta również jak przebiegała ciąża u matki oraz poród.

W razie potrzeby skieruje dziecko na badanie audiologiczne (przy niedosłuchu), do laryngologa, by potwierdził lub wykluczył powiększenie trzeciego migdałka, polipy, skrzywienie przegrody nosowej. W niektórych przypadkach przydatne bywa także badanie psychologiczne czy neurologiczne.

Po diagnozie - czas na terapię

Po zdiagnozowaniu dziecka logopeda ustala plan działania i rozpoczyna się terapia. Standardowe spotkanie (30 minutowe) obejmuje: sprawdzenie opanowania zadanych ćwiczeń, wprowadzenie nowego materiału, krótkie zajęcia relaksacyjne, zapisanie w zeszycie dziecka nowego materiału do utrwalenia w domu i ponowne przećwiczenie tego z malcem, przekazanie opiekunowi dziecka instrukcji ćwiczeń domowych. Rezultaty terapii logopedycznej zależą m.in. od rodzaju wady, czasu rozpoczęcia terapii oraz zaangażowania i wytrwałości pacjenta. Dziecko powinno czuć potrzebę ćwiczeń i rozumieć konieczność udziału w zajęciach. Rodzicu, to od twojego zaangażowania w przebieg terapii w dużej mierze zależy jej efekt.

Rodzice powinni wykonywać z dzieckiem w domu zalecane każdorazowo ćwiczenia. Najlepsze efekty dają codzienne ćwiczenia, utrwalające zadany przez logopedę materiał z ostatnich zajęć. Czasem jednak gdy maluch ma gorszy dzień lub jest chory lepiej niech rodzic robi z dzieckiem 10% tego, co było na zajęciach, ale opanuje to do perfekcji. To też dobrze wpłynie na poczucie sukcesu, zwłaszcza w początkowej fazie terapii. Dziecko należy chwalić nawet za minimalne osiągnięcia. Pamiętajmy, że tempo postępów w terapii jest wprost proporcjonalne do tego jak regularnie się ćwiczy. Miejmy na uwadze fakt, że kiedy dziecko uczy się mówić to odbywa się to płynnie na przestrzeni czasu, codziennie, a nie skokowo - tylko w wyznaczone dni.

Decydując się na terapię logopedyczną dla swojego dziecka, musisz być, Rodzicu, przygotowany na to, że Twoja rola nie będzie polegała jedynie na dowożeniu pociechy do gabinetu. By terapia logopedyczna miała sens i była skuteczna potrzebny jest Wasz aktywny udział.

logopeda Jolanta Bartodziej



Kiedy udać się do specjalisty? – trudności w uczeniu się

Czas, w którym dzieci idą po raz pierwszy do szkoły to nie tylko moment rozpoczęcia nowej przygody życiowej. Często również jest to czas, w którym ujawniają się u dzieci zaburzenia/ trudności związane z uczeniem się, a właściwie stają się wyraźniejsze. Warto obserwować swoje dziecko, ponieważ odpowiednio wcześniej rozpoczęta terapia daje szansę na osiągnięcie powodzeń szkolnym. Na co zatem powinniśmy zwrócić uwagę? Oto kilka istotnych elementów:

- zaburzenia równowagi;
- mała sprawność ruchowa;
- zaburzenia koordynacji wzrokowo – ruchowej;
- trudności z używaniem nożyczek;
- niechęć do rysowania i mało czytelne rysunki;
- trudności w rysowaniu szlaczków;
- trudności z zapamiętywaniem;
- nieprawidłowa mowa;
- trudności w wyodrębnianiu szczegółów na obrazku;
- trudności w określaniu lewej i prawej strony;
- trudności w orientacji w czasie (zegar, pora roku, miesiąc);

Trudności w nauce łączą się często z innymi zaburzeniami emocjonalnymi czy społecznym. Warto zwrócić uwagę czy dziecko:

- chętnie bawi się z rówieśnikami;
- czy potrafi współdziałać w grupie;
- czy nie ma niskiego poczucia własnej wartości;
- czy jest radosne i nie odczuwa lęków związanych ze szkołą;
- czy nie jest agresywne z stosunku do innych dzieci;
- czy potrafi skupić się na wykonywanym zadaniu i czy wykonuje je dokładnie.

Występowanie trudności w nauce nie zawsze wiąże się z długotrwałą terapią. Czasem wystarczy kilka spotkań czy instrukcja dla rodzica jak pomóc dziecku. Spotkanie w Poradni często ma także na celu uspokojenie rodzica i rozwianie jego wątpliwości. Należy pamiętać również o tym, że im wcześniej zdiagnozuje się problem i rozpocznie terapię, tym lepsze efekty można osiągnąć.

Pedagog Marta Jadczak



Niepubliczna Poradnia
Pedagogiczno - Psychologiczna

Poradnia
dziecka.pl

ul. Bałkańska 10/2
42 612 Tarnowskie Góry
tel.32 384 69 58

e-mail:info@poradniadziecka.pl

www.PoraDniaDziecka.pl